Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Nr. 163 Piotrków piątek 2 lipca 1937 roku Rok XIV Cena 10 gr.

ILUSTROWANY GŁOS TRYBUNALSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE WYCHODZĄCE i DRUKOWANE W PIOTRKOWIE

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Piotrków Tryb., Legionów 2, tel. 10-55.
REDAKTOR PRZYJMUJE: od godz. 9 — 10
ADMINISTRACJA CZYNNA: od godziny 8-ej do 19-ej
CENNIK OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy (jednoszpaltowy) — 40 gr. Pierwsza strona i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Drobne: 10 groszy za wyraz. Poszukującym pracy: 50 proc. taniej.
Prenumerata miesięcznie 2.50

Zatarg rządu z metr. Sapiehą

Narady Episkopatu w Poznaniu. — Przyjazd Nuncjusza Cortesiego do Krakowa

WARSZAWA 1-7 Sprawa zatargu z ks metropolitą Sapiehą przybiera znowu na natężeniu.

Wczoraj odbyły się w Poznaniu narady Episkopatu Narady jego niechybnie łączą się z ostatnimi wydarzeniami krakowskimi W kołach politycznych spodziewają się że po zakończeniu obrad zostanie ogłoszony oficjalny komunikat.

Zdaje się że w związku z tą sprawą łączy się zapowiedź zmian w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego Administracyjnie zagadnienia wyznaniowe podlegają departamentowi wyznań, na którego czele stał dotychczas Franciszek Potocki były członek redakcji „Czasu".

Obecnie mówi się o ustąpieniu p. Potockiego z tego stanowiska Miejsce jegi ma zająć dotychczasowy wicedyrektor departamentu dr. aJnusz Woliński.

Co raz częściej się słyszy o zwołaniu nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Zaraz wybuchu zatargu pojawiły się wiadomości o depszy grona senatorów do premiera w której zwracali się oni z żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji w sprawie wydzielenia grobów wawelskich spod jurysdykcji biskupa krakowskiego i przejęcia jej przez państwo.

Teraz wystąpiła z takim żądaniem grupa posłów i senatorów z Małopolski wsch Na sobotę godz. 11 pos. Miedziński który stoi na czele Klubu dyskusyjnegi posłów i senatorów uczestników walk o neipodległość zwołał posiedzenie tego klubu do największej sali w gmachu sejmowym do sali kolumowenj Zebraia tego klubu nie odbywały się od czasu dyskusji poprzedzającej ogłoszenie deklaracji płk. Koca Na posiedzeniu sobotnim będzie omawiana sprawa krakowska.

Nie jest wykluczone że zostaną również zebrane podpisy pod żądanie do P. Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej Art. 36 konstytucji dotyczący tej spr. opiewa:

Prezydent Rzeczypospolitej według swego uznania może w każdym czasie zarządzić otwarcie sesji Sejmu o uczyni to w ciągu dni 30 an wniosek conajmniej połowy ustawowej liczby posłów.

Podczas sesji nadzwyczajnej przedmiotem obrad Semu mogą być wyłącznie sprawy wymienione w zarządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej albo we wniosku o otwarciu takiej sesji zgłoszonym przez posłów oraz sprawy, których załatwienia na najbliższej sesji wymagają ustawy lub regulamin albo które Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek prezesa rady ministrów lub marszałka Sejmu uzna za nagłe.

Na zasadzie artykułu 48 Konstytucji postanowienia artykułu 30 mają również zastosowanie do sesji Senatu.

Ustęp pierwszy miałby w danym wypadku zastosowanie. Izba poselska liczy ustawowo 210 członków teoretycznie byłaby wymagana liczba 105 podpisów poselskich pod prośbę do P. Prezydenta Ponieważ jednak wskutek ułożenia mandatów Sejm liczy dzisiaj 204 posłów przeto starczyłoby 102 podpisy pod petycję. Jeżeli chodzi o Senat to tam wymagane by łyby 5 4podpisy. Senat bowiem liczy 107 członków.

Sam klub dyskusyjny liczy przeszło 100 członków pochodzących z obu izb. Na posiedzenie isobotnie przybędzie niewątpliwie więcej posłów i senatorów zaciekawionych przebiegiem sprawy — tak że ewentualne uzyskanie potrzebnych podpisów mogłoby tego dnia być dokonane Doniesienia oficjalne wskazują że przedstawiciel państwa przy Watykanie p. Janikowski dwukrotnie interweniował w sekretaracie stanu przy Stolicy Apostolskiej.

Wiedeński dziennik katolicki „Reichspost" podaje depeszę swego korespondenta z Watykańskiego Miasta, że sekretariat stanu Watykanu zwrócił się do nuncjusza papieskiego w Warszawie z poleceniem interweniowania w tej sprawie w duchu uspokojenia i załagodzenia sporu z rządem.

Trudno ocenić o ile relacę dziennika wiedeńskiego uchodzącego za zbliżonego do kanclerza Schuschnigga odpowiadają rzeczywistości. Faktem jest jednak że nuncjusz Cortesi wyjechał do Krakowa, gdzie był witany przez władze państwowe i delegata min. spraw zagranicznych Nuncjusz Cortesi bawi jeszcze w Krakowie i bierze udział we wszystkich uroczystościach ku czci króla Karola.

Dyktatura finansowa rządu Chautemps

Zawieszenie płatności zobowiązań zagranicznych

PARYŻ 1-7 Izba i Senat uchwaliły pełnomocnictwa żądane przez gabinet francuski p. Chautemps.

W Izbie rząd uzyskał pełnomocnictwa ubiegłej nocy, po burzliwej debacie w toku której dochodzio niemal do bójek międzY komunistami a posami skrajnej prawicy. W głosowaniu za pełnomocnictwami padło 380 głosów przeciw 228.

Stanowisko jakie zajmie senat budziło najżywsze zaciekawienie. Senat również odmówił pełnomocnictw rządowi Bluma.

Duże wrażenie w Senacie wywarło szczere przedstawienie przez min. Bonnta ciężkiej sytuacji skarbu.

Minister otwarcie przyznał że skarb będzie musiał się uciec do pomocy Banku Francji że kurs franka nie da się utrzymać i że trzeba będzie wprowadzić nowe podatki Mowę swą minister Bonnet zakończył słowami: Należy uzdrowić sytuację ponieważ złe finanse nie dadzą się pogodzić, z utrzymanie swobód demokratycznych i mogłyby zagrozić pokojowi.

W czasie obrad senackich nadeszły z Londynu wiadomości o oswiadczeniu kanclerza skarbu, który udzielił wyraźnego poparcia akcji podejmowanej przez min. Bonneta i podkreślił wolę Anglii do utrzymania trójporozumienia w sprawach walutowych między Paryżem Londynem i Nowym Jorkiem.

Wywołało to korzystne wrażenie.

Senat przyjął projekt pełnomocnictw 167 głosami przeciw 82.

W kołach finansowych oczekują, że dziś giełda paryska zostanie otwarta.

Według słów ministra skarbu Bonneta rząd wykorzysta swe szerokie pełnomocnictwa dla wydania zarządzeń poważniejszych od wydawanych w ostatnich 20 latach Poza oszczędnościami w wydatkach państwa i nałożeniem nowych podatków rząd będzie zmuszony dopuścić do obniżenia kursu franka, który spadnie o 10 do 15 proc.

PARYŻ 1-7 Bezpośrednio po uchwale pełnomocnictw przez senat zebrała się w paacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Republiki rada gabinetowa, która uchwaliła pierwszy dekret z cyklu zapowiedzianych przez min. Bonneta.

Dekret ten znosi dolną granicę parytetu złota dla franka ustalonego w dotychczasowej ustawie na 43 miligrama złota. Zawartość złota i warunki wymiany banknotów na zoto będą określone oddzielnym dekretem

Do czasu ogłoszenia tego dekretu istnieć będzie fundusz stabilizacyjny służący do regulacji stosunków między frankiem a dewizami zagranicznymi W ten sposób pierwsze zarządzenie nowego rządu zniosło wysokość funduszu stabilizacyjnego, który wynosił dotychczas 10 miliardów franków.

Wreszcie dekret utrzymuje w mocy zawieszenie płatności zobowiązań zagranicznych w złocie i w walutach zagranicznych.

PARYŻ 1-7 Bank Francji został upoważniony do otwarcia nowych kredytów skarbowych do wysokości 15 miliardów fr.

Groźny stan zdrowia ks. metropolity Sapiehy

KRAKÓW Dziś o godz. 3 m. 15 Kuria Metropolitalna ogłosiła biuletyn o stanie zdrowia JE. ks. arcybiskupa Sapiehy

Według biuletynu stan ks arcybiskupa pogorszył się w ostatnich godzinach bardzo znacznie

W Krakowie rozeszła się wiadomść o tym, że ks. arcyb. Sapieha zanjduje się w agonii.

Potworny mord

6 osób porąbanych siekierą

KOBRYŃ 1-7 W odległej o 5 km od Kobrynia wsi Łucewicze nie wykryci bandyci wymordowali siekierami całą rodzinę właściciela sklepu optycznego Abrama Sokołowskiego, żonę jego, dwoje dzieci i teścia i ciężko ranili służącą która zmarła w kilka chwil po wykryciu zbrodni.

Sokołowski uchodził za bardzo zamożnego go kupca mordercy jednak nie znaleźli w mieszkaniu jego pieniędzy.

Król Rumunii na Wawelu

Hołd u trumny Marszałka Piłsudskiego

Nuncjusz apostolski wita monarchę w prastarej katedrze

Wzajemne podniesienie poselstw Rumunii i Polski do rangi ambasad

KRAKÓW, 1.7. — Władca Wielkiej Rumunii. Król Karol II, serdeczny przyjaciel Polski, przybył wczoraj do Krakowa Wraz z Nim i Wielkim Wojewodą ks. Michałem przybył Prezydent RP. Prof. Ignacy Mościcki i Wódz Naczelny, Marszałek Polski Śmigły-Rydz.

Przybrane w odświętną, godową szatę mury Krakowa otwarły naścieżaj swe bramy, zdobiąc królewską drogę, — którą kiedyś na Zamek Wawelski podążali władcy Polski i monarchowie obcy, — festonami zieleni. barwami rumuńskimi i polskimi, transparentami i kwieciem.

Wzdłuż tej królewskiej drogi stanęły szpalery wojska i organizacyj, stanęła młodzież a poza nimi zgromadziła się ludność Krakowa.

Z Krakowa, prastarym szlakiem historycznym, wiodącym przez Lwów i Pokucie do Mołdawii, powróci J.K. Mość Król Karol II wraz z JKW. Księciem Michałem do swego kraju.

PRZYJAZD DO KRAKOWA.

KRAKÓW, 1.7. Wczoraj punktualnie o godz. 17ej przy dźwiękach Hymnu Państwowego Rumunii zajechał na dworzec pociąg królewski, ozdobiony emblematami i chorągwiami o barwach polskich i rumuńskich. Kompania honorowa sprezentowała broń, z wogonu wysiadł JKM. Król w mundurze pułkownika W.P., Pan Prezydent, JKW. Ks Michał, Marszałek Śmigły-Rydz, ministrowie spraw zagr. Antonescu i Beck, minister spr. wojsk. gen. Kasprzycki, wiceminister gen. Litwinowicz, oraz liczne grono dostojników państwowych rumuńskich i polskich.

JKM. Króla Karola i Pana Prezydenta R.P. powitali na dworcu wojewoda Gnoiński i gen. Narbutt-Łuczyński, poczym JKMość po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej, przeszedł przed jej frontem oraz przed frontem ustawionych delegacyj garnizonu krakowskiego, kierując się do salonu recepcyjnego gdzie powitany został przez zgromadzone delegacje.

Przy wyjściu z dworca, pod stopy dostojnych gości, zgromadzona w szpalerach dziatwa w strojach krakowskich rzucała kwiaty. Następnie JKMość oraz Pan Prezydent R.P. z towarzyszącymi im dostojnikami, w asyście honorowej dwóch szwadronów ułanów udali się wśród entuzjastycznych okrzyków zgromadzonych, mimo deszczu, wielotysięcznych tłumów pięknie przystrojonymi ulicami do Barbakanu.

Wśród szpalerów zwracały uwagę liczne grupy włościan ziemi krakowskiej w strojach regionalnych.

ENTUZJAZM LUDNOSCI.

KRAKÓW, 1.7. Z Barbakanu orszak królewski i świta Pana Prezydenta ruszyły w dalszą drogę na Wawel pięknie przystrojonymi ulicami: Floriańską, Rynkiem Głównym i Grodzką, wśród szpalerów wojska i wielotysięcznych tłumów publiczności, która ustawiła się na trasie orszaku, wznosząc okrzyki powitalne na cześć monarchy zaprzyjaźnionego państwa i Pana Prezydenta RP. Na samochody wiozące dostojnych gości padał deszcz kwiecia, znacząc im drogę na Wawel. Wśród zgromadzonych w szpalerach tłumów wyróżniały się pięknymi strojami bardzo liczne grupy ludności wiejskiej z różnych stron Małopolski w barwnych strojach regionalnych. Wśród powszechnego entuzjazmu orszak królewski minął bramę tryumfalną, kierując się ku wzgórzu Wawelskiemu — na dziedziniec arkadowy Zamku Królewskiego.

NA WAWELU.

Na dziedzińcu wawelskim w oczekiwaniu przyjazdu Dostojnych Gości ustawiła się kompania strzelców podhalańskich z pocztem sztandarowym i orkiestrą.

Szpalery wzdłuż całej trasy, którędy przejeżdżał orszak królewski aż po drzwi katedry zaciągnęło wojsko.

Przed godz. 17-ą u trumny Marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów wartę zaciągnęli oficerowie. Obok trumny ustawiły się poczty sztandarowe pułków garnizonu krakowskiego.

O godz. 16.55 przybywa do katedry JE Ks. Nuncjusz Apostolski, Cortesi w towarzystwie audytora nuncjatury, ks. Paciniego.

O godz. 17,20 orszak królewski zbliża się do Wawelu. Wojsko prezentuje broń, rozlegają się dźwięki hymnu narodowego rumuńskiego. Wszyscy odkrywają głowy. Poprzedzany przez szwadron ułanów, zbliża się orszak królewski.

J.K.Mość Król Karol po przyjęciu raportu w towarzystwie Pana Prezydenta W. Ks. Michała i Marszałka Śmigłego-Rydza przechodzi przed frontem kompanii honorowej, a następnie kieruje się do krypty pod wieżą Srebrnych Dzwonów.

ZŁOŻENIE WIEŃCA.

JKM. Król Karol bezpośrednio po przybyciu na wzgórze wawelskie złożył w obecności Pana Prezydenta R.P., Wielkiego Wojewody Michała, Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz wszystkich dostojników wspaniały wieniec z żywych kwiatów na trumnie Marszałka Piłsudskiego.

Jego Królewska Mość pozostał dłuższą chwilę w skupieniu u trumny Marszałka Piłsudskiego; następnie udał się do katedry. W imieniu władz kościelnych króla Rumunii i Pan Prezydent R.P. powitani zostali u wrót katedry przez J.E. Nuncjusza Apostolskiego, monsignora Cortesi w asyści radcy nuncjatury monsignora Pacini w szatach kościelnych, którzy towarzyszyli potym Dostojnym Gościom przy zwiedzaniu katedry i grobów królewskich.

Po zwiedzeniu katedry cały orszak udał się do przygotowanych opartamentów na Zamku królewskim.

Podniesienie do godności ambasad

poselstwa polskiego w Bukareszcie i rumuńskiego w Warszawie

KRAKÓW, 1.7. W następstwie deklaracyj wymienionych w Warszawie pomiędzy Panem Prezydentem R.P. a Jego Królewską Mością, Królem Rumunii w ich mowach z dnia 26 czerwca, dwaj ministrowie spraw zagranicznych p. Antonescu i p. Beck podpisali dn. 30 czerwca na Zamku królewskim na Wawelu protokół dotyczący podniesienia w najkrótszym czasie poselstw polskiego w Rumunii i rumuńskiego w Polsce do godności ambasad Protokół ten brzmi:

„Królewski rząd rumuński i rząd Rzeczypospolitej w następstwie oświadczeń zawartych w przemówieniach Pana Prezydenta RP i Jego Król. Mości, Króla Rumunii Karola II, w dniu 26 czerwca r.b., pragnąc dać wyraz uczuciom łączącym tak szczęśliwie obydwa kraje, jak również z racji sojuszu obronnego, który wiążąc je ściśle stał się jedną z podstaw zasadniczych równowagi i pokoju europejskiego, postanowiły by w najkrótszym czasie podnieść poselstwo Rumunii w Warszawie i poselstwo polskie w Bukareszcie do godności ambasad. Sporządzono w 2 egzemplarzach na Zamku Wawelskim w Krakowie w dniu 30 czerwca 1937 r.

Minister spraw zagranicznych Rumunii
(—) VIKTOR ANTONESCU.
Minister spraw zagranicznych Polski
(—) JÓZEF BECK.

Na widowni międzynarodowej

Na Dalekim Wschodzie nastąpiło silne zaostrzenie sytuacji między Sowietami a Japonią. Ambasador japoński w Moskwie złożył na ręce rządu sowieckiego ultimatum, zostawiając termin 24 godzin na odpowiedź w sprawie ewakuacji wysp Bolszoj i Senufa, zajętych przez sowieckie wojska 19 b.m. Przedstawiciel min. spraw wojskowych w Tokio potwierdził, że narazie nieścisła jest wiadomość jakoby wyspy te zostały odebrane przez siły zbrojne Japonii. Wiadomość ta może się jednak sprawdzić albowiem ewakuacja tych wysp stanowi dla Japonii, która nie może dopuścić do inwazji sowieckiej, kwestię prestiżu. Reprezentant ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że armia kwantuńska przywiązuje wielką wagę do ewakuowania wysp przez wojska sowieckie — lecz zdaje sobie sprawę, że odebranie tych wysp zapomocą siły zbrojnej byłoby sprawą nadzwyczaj poważną. Dyplomacja japońska jest przekonana, że incydent zostanie rozwiązany w drodze pokojowej, jednk posiada doświadczenie. że wszelkie rokowania z Sowietami „wymagają długiego oddechu".

Komitet nieinterwencji, który nie zdołał skutecznie przeciwdziałać interwencji w Hiszpanii, znajduje się w obliczu formalnego bankructwa, jeżeli Niemcy i Włochy nie wyrzekną się opozycji przeciwko ofercie angielsko - francuskiej przejęcia całkowicie kontroli nad brzegami Hiszpanii po odwołaniu okrętów przez Niemcy i Włochy. Jeżeli też nie dojdzie do upadku komitetu nieinterwencji wówczas Anglia, jak utrzymuje „Evening Standard" zmieni swą politykę i przyzna Walencji i gen. Franco prawo stron wojujących. Komitet nieinterwencji ma odbyć posiedzenie dziś w piątek, a do tego czasu znane będzie stanowisko delegatów państw co do propozycji francusko-angielskiej. Wiadomo już, że delegaci Niemiec i Włoch zgłosili sprzeciw zasadniczy. To też o ile w ciągu dnia wczorajszego nie nastąpiła zmiana stanowiska Rzymu i Berlina, nieunikniony będzie nowy kryzys.

Współpraca Ameryki z Europą

Deklaracja Roosevelta i van Zeelanda.--Swiatowe porozumienie na gruncie pokoju

WASZYNGTON. 1.7. Prezydent Roosevelt i premier belgijski van Zeeland ogłosili następującą wspólną deklarację:

Obaj mężowie stanu mieli sposobność zbadać funkcjonowanie układu handlowego między obu krajami oraz zarządzenia w celu współpracy i stabilizacji w dziedzinie walutowej, w której oba rządy są zainteresowane łącznie z innymi rządami. Wyniki tych badań były zadawalniające. Wykazały one wyraźnie, iż oba kraje mogą rozwijać wzajemny handel, powiększając liczbę zatrudnionych i poprawiając stopę życiową w obu krajach, nie zakłócając organizacji swej produkcji.

Jest to przykładem tego, co można zrobić, gdy nie istnieje obawa konfliktu i nie ma zamiarów agresywnych. Tego rodzaju układy służyły i służyć będą jako kierowniczy mechanizm systemów walutowych nie tylko 6 krajów uczestników układu, lecz i reszty świata. Poza stosunkami wzajemnymi obu krajów dokonano przeglądu spraw, dotyczących trudności gospodarczych i trwania wyścigu zbrojeń co wywołuje niepokój wszystkich narodów. Wynikiem tych rozmów jest w ramach tradycyjnej polityki amerykańskiej to, że Stany Zjednoczone zamierzają współpracować we wspólnym dziele odbudowy handlu międzynarodowego, w rozwiązaniu zagadnień walutowych i poszukiwaniu porozumienia, dzięki któremu ciężary i niebezpieczeństwa zbrojeń będą mogły być zredukowane, względnie w poszukiwaniu metody, dzięki której zastosowanie zbrojeń będzie mogło być uregulowane. Wśród zasad, rozpatrywanych w programie przyjętym przez republiki amerykańskie podkreślamy następujące: konieczność wychowania narodów w duchu pokoju, a ich rządów na drodze wiodącej do pokoju, rozszerzenie i wierne przestrzeganie układów pokojowych, poszukiwanie polityki handlowej, stwarzającej pokojowe interesy handlowe pomiędzy narodami.

Niezależnie od tej wspólnej deklaracji prezydent Roosevelt podał prasie następujący komentarz: „Rozmowy nasze były owocne. Jestem bardzo szczęśliwy z wizyty van Zeelanda i jego pobytu w Ameryce, który wzmocnił uczucie podziwu, jakie naród amerykański żywi wobec Belgii. Van Zeeland zawiezie ze sobą do Europy najbardziej szczere życzenia naszego narodu."

Premier van Zeeland odleciał w towarzystwie sekretarza stanu Hulla do Nowego Jorku.

KALENDARZ DNIA.

PIĄTEK 2 lipiec 1937

Nawiedz. N. Panny Marii
Słowiański: Ojcomiła
Sł. wsch 3.16 zach 20.01
Ks.wsch. 21.33 zach. 7.04

HISTORIA PODAJE:

1625 Gustaw Adolf ląduje pod Rygą by zdobyć polskie Inflanty
1849 Rozwiązanie Legionu Mickiewicza
1871 Król włoski Wiktor Emanuel II wkracza do Rzymu

PRZYSŁOWIA:

Nawiedzenie Matki Boskiej
Więc się chylą przed Nią kłoski.

Złote myśli.

Ta jest w narodzie sprawcą obyczajów skazy
Kto w pisma choć po kropli wpuszcza jad brazy.

KTO NIE WIE, ŻE:

Największą górą w Jugosławii jest Lju... wysokości 2,700 metrów.

WESOŁE DROBIAZGI:

...tych przesądów: Gdzie tęcza ...era się o ziemię końcami tam w ...ą zakopane pieniądze.

HUMOR WIELKICH LUDZI:

Dobra odpowiedź: Prezes Montesquieu, sławny twórca „Ducha Praw" był ...chanie cięty w rozmowie.

Podczas długiej rozprawy z jakimś rad... jego rozmówca rzekł:

— Zapewniła pana prezesa, że tak jest ...panu głowę na to.

— Przyjmują ją — odparł bez namysłu Montesquieu — drobne upominki utrwalają przyjaźń.

Radio

POLSKIE RADIO — WARSZAWA.

6,... Pobudka i gimnastyka 6,38 Muzy... 7,00 Dziennik 7,10 Muzyka 11.57 Sygnał czasu 12,03 Dziennik południowy ... Skrzynka rolnicza 12,25 Orkiestra ... Wiadomości gospodarcze 16.00 Roz... z chorymi 16,15 Koncert solistów ... Reportaż z Wystawy Paryskiej 17,00 ...rt Ork. Filharm. Warszawskiej ... Nasze drzewa 18,00 Program na ju... 18.06 Pogadanka konkursowa 18,10 ...stra 18,50 Pogadanka aktualna 19,00 ...rt kameralny 19,50 Wiadomości ...owe 20,00 Niebieski płaszcz 20,5... ...nik wieczorny 20,55 Pogadanka ak... 21.00 Muzyka lekka 21,45 Obrazki ...kie 22,00 Mikołaj Rimskij Korsa - 22,50 Ostatnie wiadomości.

Audycje zagraniczne

12 Wiedeń koncert rozrywkowy 12,20 Ra... Paris koncert orkiestrowy 14,20 Budapeszt koncert ork. symfonicznej 16,00 Ra... Paris muzyka kameralna 17.05 Sztokholm muzyka lekka 17,15 Mediolan muzyka taneczna 17,30 Budapeszt duety ...rfach 18,00 Lipsk koncert ork. aka...kiej 18,30 Budapeszt muzyka cy...ska 19,00 Hamburg lekka muzyka ... Praga Raduz i Mahudena 20.00 — ...sela fr. koncert ork. symfonicznej ... wieczór tańca. 20,55 Praga koncert ...iej ork. Filharmonii 21,00 Berlin mu... rozrywkowa Mediolan Romans Lisz... 22,20 Bruksela muzyka jazzowa Ko...aga wesołe melodie Wiedeń koncerty ...esynowe 23,20 Budapeszt muzyka ta...na,

Kronika Piotrkowska

Nabożeństwo Charytatywne

Dziś, w pierwszy piątek miesiąca, w ...ń Matki Bożej, zostanie odprawione Nabożeństwo Charytatywne w kościele OO. Bernardynów o godz. 6 i pół wiecz.

CARITAS.

Zebranie Koła Mężów Akcji Katolickiej

W niedzielę 4 bm. o gidz 5 po południu w sali parafialnej przy kościele Św. Jaku... w Piotrkowie odbędzie się zebranie koła Mężów Akcji Katolickiej pod przewodnictwem prezesa p. dr. Stefana Rechniowskiego.

FANTASTYCZNE OPOWIEŚCI BANDYTY PRZED SĄDEM

Dlaczego napadał i rabował? — Ażeby zapewnić matce dobrobyt na starość. — Czy dlatego, że go prześladowali... żydzi? — Sąd nie uwierzył żadnej wersji i skazał bandytę na 10 lat więzienia

W pierwszych dniach lutego rb. po Bełchatowie rozeszły się alarmujące pogłoski o napadach dokonywanych na drogach publicznych wiodących do miasta. Jak się okazało, napaści dokonywał jeden osobnik, uzbrojony w rewolwer, który znając dokładnie okolicę zatrzymywał kupców żydowskich zasobnych w gotówkę i pod groźbą użycia broni odbierał im pieniądze. W dniu 2 lutego napadł on Rachmila Cymberknopfa, którego postrzelił, raniąc ciężko, a następnie zrabował mu 280 zł. Tego samego dnia zatrzymał Chemię Wiśniewskiego od którego otrzymał 85 zł. 80 gr. a dnia następnego zuchwały rabuś napadł na dwóch kupców bełchatowskich idących razem: Chemię Cymberknopfa i Chemię Jakubowicza którym zagroził użyciem broni i zrabował im 75 zł. Na kupców bełchatowskich padł blady strach Bali się oni wyruszyć z miasta w obawie przed zuchwałym złoczyńcą, który w pobliżu miasta napadał bezkarnie i rabował pieniądze, w stosunku do opornych używał broni.

Energiczne dochodzenie policji wszczęte na skutek skarg poszkodowanych ustaliło, że napaści tych dopuszczał się jakiś młody osobnik z Bełchatowa, który znał doskonale okolicę i ludzi i łatwo ukrywał się przed pościgiem policji.

O osobie bandyty dowiedziano się wkrótce z listu, jaki otrzymał w tym czasie właściciel majątku Słupia p. Stefan Mroczkowski, wezwany przez bandytę do złożenia „okupu" w kwocie zł. 200.

Zuchwały rabuś wzywał p. Mroczkowskiego, aby pieniądze te wpłacił do rąk Eleonory Tomczyńskiej, mieszkanki Bełchatowa. Wówczas policja łatwo już ustaliła że bandytą i sprawcą napadów i postrzelenia jest syn Tomczyńskiej, Józef, ukrywający się przed wojskiem. Wzmożona obserwacja na drogach i po lasach uniemożliwiły rabusiowi dokonywanie dalszych napaści, a gdy oczka sieci zastawionej przez władze bezpieczeństwa na bandytę zacieśniły się coraz bardziej, Józef Tomczyński oddał sik pewnego dnia sam w ręce władz bezpieczeństwa.

Badany przez sędziego śledczego wymyślił Tomczyński piękną bajeczkę o tym że był kiedyś konfidentem policji w Bełchatowie i przyczynił się do wykrycia wielu jaczejek komunistycznych. Dlatego też życzi poprzysięgli mu zemstę i pragnęli go zgładzić ze świata.

W wersji bandyty, najpierw usiłował go zgładzić kupiec Rachmil Cymberknopf, strzelając doń z rewolweru, który jednak Tomczyński mu odebrał. Następnie zamach ten powtórzył Chemia Wiśniewski a dnia następnego dwaj żydzi razem Chemia Cymberknopf i Chemia Jakubowicz.

Gdy jednak z zeznań bandyty wynikało że to właśnie on zatrzymywał kupców i dokonywał rabunków a cały szereg sprzeczności przemawiał przeciwko niemu. Tomczyński znalazł drugą piękną bajeczkę.

Mianowicie dowodzić począł, że został namówiony do dokonywania napaści przez Władysława Chudzika majstra stolarskiego z Bełchatowa. Jakie miały być motywy tych przestępstw? W styczniu otrzymał Tomczyński wezwanie do odbycia służby wojskowej. Bał się trudów tej służby tak bardzo, że począł poważnie myśleć.. o samobójstwie.

Z zamiarów swoich zwierzył się Chudzikowi który pochwalił jego plany, radząc jednak aby przed śmiercią „wsławił się czymś nadzwyczajnym, co by przyniosło mu dużo pieniędzy, które miały zapewnić matce Tomczyńskiego beztroski żywot. W tym celu też Chudzik podsunął Tomczyńskiemu myśl zamordowania kilku bogatych kupców żydowskich z Bełchatowa, których należało obrabować, gdy wyjadą w drogę po zakupy. Chudzik nawet miał Tomczyńskiemu wskazać kto z kupców wyjedzie z Bełchatowa, jakiego dnia, dokąd i ile będzie miał z sobą pieniędzy.

Wykonawcą planów Chudzika był Tomczyński który istotnie dokonał napadów a pieniądze wręczył częściowo Chudzikowi częściowo zaś swej matce Eleonorze Tomczyńskiej.

Tę samą wersję rozwijał oskarżony Józef Tomczyński przed Sądem Okręgowym starając się winę zrzucić z siebie. Inicjator Władysław Chudzik również wypierał się jakiego kolwiek udziału w napadach, twierdząc, że o niczym nie wiedział a zeznanie Tomczyńskiego podyktowane jest jedynie zemstą.

Matka Tomczyńskiego podobnież twierdziła, iż nie wiedziała o napadach dokonywanych przez jej syna, ani o tym, że pieniądze, które jej wręczył pochodzą z kradzieży.

Wina Józefa Tomczyńskiego została udowodniona na przewodzie sądowym zeznaniem wszystkich świadków, którzy w oskarżonym poznali rabusia i napastnika Natomiast co do osoby Chudzika nie znaleziono dostatecznych dowodów, ażeby on był inicjatorem napadów rabunkowych. Prokurator Grouss żądał dla Józefa Tomczyńskiego więzienia bezterminowego jako złoczyńcy obdarzonego zdecydowaną złą wolą i społecznie niebezpiecznej jednostki.

Sąd Okręgowy skazał Józefa Tomczyńskiego na 10 lat więzienia, Władysława Chudzika uniewinnił z zarzutu inicjatywy planów rabunkowych i współdziałania z Tomczyńskim w przestępstwie natomiast skazał go na 6 miesięcy więzienia za to, że przyjął od Tomczyńskiego pieniądze, wiedząc o tym, iż pochodzą one z przestępstwa. Wykonanie kary Chudzikowi Sąd zawiesił, podobnie jak i Eleonorze Tomczyńskiej skazanej za toż samo na 6 miesięcy więzienia. Przewodniczył rozprawie Sędzia Okręgowy Tomas. Wotowali Sędziowie Wróblewski i Lipiński. Oskarżał prok Grouss. Sekretarzował apl, Krajewski.

JE

Pielgrzymka na Jasną Górę

Wzorem lat ubiegłych i w tym roku wyrusza z Piotrkowa na Jasną Górę pielgrzymka, którą z ramienia parafii Św Jacka poprowadzi ks. Wojciechowski.

Pielgrzymka wyruszy w niedzielę 11 b m. z kościoła po Dominikańskiego o godz 7 rano po Mszy Św, odprawionej o godz 6.

Zapisy przyjmuje kancelaria parafial na Opłaty wynoszą dla dorosłych 2 zł. dla dzieci 1 zł. Zostały one przeznaczone na opłacenie orkiestry (Straży Pożarnej) i inne wydatki.

Niezależnie od tego w dniu 14 bm wyruszy z Piotrkowa pielgrzymka koleją. Koszt przejazdu w obie strony wynosi 5,50 zł. Zapisy do dnia 11 bm włącznie przyjmuje kancelaria parafii Św. Jacka w Piotrkowie.

Wywczasy letnie w Nagórzycach

Z. P. O. K. wysłało 65 dziewczynek na kolonie letnie

W pięknej miejscowości letniskowej pod Tomaszowem w Nagórzycach, w obszernym budynku szkolnym zainstalował Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Piotrkowie kolonie letnie dla dziewczynek starszych. W dniu wczorajszym pod opieką wykwalifikowanych opiekunek wyjechało z Piotrkowa autobusem do Nagórzyc 65 dziewczynek, które przez miesiąc będą odpoczywały na łonie przyrody nabierając sił i zdrowia.

Protest Związku Rezerwistów

Doroczne Walne Zebranie członków Zw Rezerwistów Koła w Piotrkowie Tryb. odbyło się z udziałem prezesa Federacji PZOO posła Drozd Gierymskiego i Zarząd Powiatowy ZR. z prezesem mec. Owczarkiem na czele

Zebranie zagaił prezes Zarządu Koła, kpt. w st. sp, Riedel Gustaw i po przywitaniu gości i zebranych, na znak protestu w związku z niesłychanym postępkiem ks metr. Sapiehy obrażającym w najwyższym stopniu uczucia Narodu i Majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. rozwiązał zwołane Walne Zebranie i wniósł o wysłanie następujących depesz:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
Profesor Ignacy Mościcki
Warszawa - Zamek

Zarząd i Komenda Związku Rezerwistów Koło w Piotrkowie Tryb. zgromadzeni na Walnym Zebraniu w dniu 27 czerwca 1937 r. oburzeni do głębi duszy niesłychanym postępkiem i nieposzanowaniem Majestatu Rzeczypospolitej, ślą Ci Panie Prezydencie wyrazy głębokiej czci, hołdu i żołnierskiego przywiązania.

Pan Marszałek Polski
, Śmigły - Rydz Edward
Warszawa.

Zarząd i Komenda Związku Rezerwistów Koło w Piotrkowie Tryb. zgromadzeni na Walnym Zebraniu w dniu 27 czerwca 1937 r. oburzeni do głębi duszy niesłychanym postępkiem i nieposzanowaniem Majestatu Rzeczypospolitej ślą wyrazy posłuszeństwa i zapewniają Cię Panie Marszałku o swej gotowości żołnierskiej.

Pan Premier Generał Dr. Felicjan
Sławoj Składkowski
Warszawa.

Zarząd i Komenda Zw Rezerwistów Koła w Piotrkowie Tryb. zgromadzeni na Walnym Zebraniu w dniu 27 czerwca 1937 r. oburzeni do głębi duszy niesłychanym postępkiem i nieposzanowaniem Majestatu Rzeczypospolitej ślą Ci Panie Generale, jako Szefowi Rządu, wyrazy żołnierskiego posłuszeństwa.

Obecni wysłuchali treści depesz stojąc i jednomyślnie je przyjęli po czym nastąpiło rozwiązanie zebrania.

Grzmot dział na Dalekim Wschodzie

Groźne starcia zbrojne sowiecko-japońskie

Rokowania między Moskwą i Tokio dla likwidacji konfliktu

HSING-KING, 1.7. Na rzece Amur w pobliżu wyspy Senauka, zajętej ostatnio, jak donosiły źródła japońskie, przez oddziały sowieckie, artyleria japońska i mandżurska miała zatopić kanonierkę sowiecką. Jest wielu rannych.

STRZAŁY.

TOKIO 1,7. Dowództwo armii kwantuńskiej komunikuje, że trzy kanonierki sowieckie ostrzeliwały na południe od wyspy Sennura na Amurze oddział wojsk japońskich, pełniących służbę pograniczną. Żołnierze japońscy odpowiedzieli ogniem. Jedna kanonierka została zatopiona, druga poważnie uszkodzona, trzecia zaś zmuszona do ucieczki.

Minister spraw zagranicznych Mandżukuo złożył na ręce sowieckiego konsula generalnego w Charbinie energiczny protest przeciwko napaści sowieckiej, nalegając aby Sowiety wydały skuteczne zarządzenia, celem niedopuszczenia do zaostrzenia się sytuacji, powstałej w rezultacie napadu kanonierek na wojska japońskie.

KONCENTRACJA KANONIEREK SOWIECKICH.

TOKIO, 1.7. Agencja Domei donosi, że sowiecka flotylla rzeczna na Amurze została skoncentrowana na miejscu incydentu na południe od wyspy Sennura. W pobliżu wyspy znajduje się obecnie 10 kanonierek sowieckich.

ROKOWANIA.

MOSKWA, 1.7. Agencja Tas podaje: Dnia 29 czerwca ambasador japoński Szigemitsu odwiedził Litwinowa i zwrócił jego uwagę na naprężoną sytuację, powstałą dokoła niektórych wysp na Amurze, które zdaniem rządu japońskiego, powinny być uważane za należące do Mandżukuo. Ukazanie się na tych wyspach patroli sowieckich oraz kanonierek w ich pobliżu zmusiło t.zw. dowództwo armii kwantuńskiej do wysłania tam sił zbrojnych, w wyniku czego mogą powstać komplikacje.

Litwinow wyjaśnił ambasadorowi, że według traktatu w Aigun z roku 1858 oraz i traktatu pekińskiego z r. 1880 ziemie położone na lewym brzegu Amuru należą do państwa rosyjskiego, a ziemie położone na prawym brzegu Amuru aż do ujścia Ussuri należą do państwa chińskiego. Wyspy nie są wspomniane w tych traktatach, lecz zaznaczono, że linia graniczna ustalona i oznaczona linią czerwoną na mapie, dołączonej do traktatu. Litwinow okazał ambasadorowi tę mapę, proponując by przekonał się on, iż linia czerwona przechodzi na południe od wysp. — Ambasador jednak uchylił się od tego. Następnie Litwinow zaznaczył, że w okresie zawierania traktatów w Aigun i Pekinie rzeka przechodziła na południe od wysp. Nawet gdyby rzeka od tego czasu zmieniła swój bieg, to nie oznacza to, by i wyspy przeszły automatycznie do Mandżurii i okoliczność ta może być jedynie przedmiotem rozmów dyplomatycznych. Zdaniem rządu sowieckiego z punktu widzenia prawnego wyspy te nigdy nie należały do Mandżurii. Miejscowe władze graniczne, kierujące się istniejącymi traktatam i mapami miały oczywiście pełne prawo wysłać na wyspy patrole. Litwinow przypomniał, że już od dłuższego czasu rząd sowiecki stara się uzyskać zgodę rządu japońskiego na powołanie komisji granicznej dla zbadania powstałych konfliktów, jak również dla ponownego wytyczenia granicy. Gdyby rząd japoński wyraził zgodę i komisje zaczęły funkcjonować, to Japonia mogłaby przedstawić swe uwagi w związku ze zmianą biegu Amuru. Rząd sowiecki, zgodnie ze swą polityką pokojową nie pragnął nigdy rozwiązania sporów siłą zbrojną i zawsze gotów jest uczynić te spory przedmiotem dyskusji. W myśl tej praktyki pokojowej, Litwinow zaproponował ambasadorowi odwołanie z wysp przez obie strony sił zbrojnych, jak również kanonierek, znajdujących się w pobliżu, by można było kontynuować następnie rokowania dyplomatyczne na temat wysp w atmosferze bardziej spokojnej. Szigemitsu obiecał przesłać te propozycje swemu rządowi i dowództwu armii kwantuńskiej. Jest rzeczą zrozumiałą, że obie strony wydadzą wszelkie niezbędne zarządzenia, aby sytuację przez jakiekolwiek nieoczekiwane działania nie uległa komplikacji.

Giełda zbożowa

WARSZAWA, 1.7. Na dzisiejszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 1.059 ton, w tym żyta 204 tony.

Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 31,75 — 32,25, zbierana 31,25 — 3[illegible] żyto I-szy stand. 28 — 28,25. II-gi st. 27,50 — 28,00, owies I-szy st. 28,50 — owies II-gi stand. 28 — 28,50. jęczmień gat. I-szy 27,50 — 28, gat. II-gi 2[illegible] 27,50, gat. III 26,50 — 27. groch p[illegible] 23 — 24, Victoria 26 — 28, wyka 26 — peluszka 24,50 — 25 .50 seradela bez brotów podwójnie czyszczona 23,50-[illegible] seradela targowa 19,30—20,50 łubin niebieski 16,50—17. żółty 17,50—18, [illegible] czyna czerwona surowa bez grubej [illegible] nianki 110—125, o czystości 97 pr. 1[illegible] 150. biała suriwo 95—105 makuchy ln[illegible] 21,50—22 rzepakowe 16,75—17,25

Na szczęście nie jest to groźne

że mąż wymyślił aż 19 pkt. oskarżenia przeciw żonie

W pewnym piśmie paryskim ukazała się żałosna skarga męża, która niewątpliwie wzbudzi pełne zrozumienia współczucie w niejednym sercu męskim. Panie, a przynajmniej znaczna ich część, będą pewnie mówiły o „dzikich pretensjach". — Postąpią nietylko nieszlachetnie, ale również nierozsądnie: jeżeli zależy im na miłości męża i jeżeli rozumieją, że drobne przyczyny, zwłaszcza kiedy działają bezustanku, mogą wywołać bardzo doniosłe skutki — zastanowią się poważnie nad tym aktem oskarżenia i wyciągną z niego wnioski.

Może będą musiały zdobyć się na dość męczący wysiłek — niełatwo wyrzec się zakorzenionych przyzwyczajeń — ale za szczęście nigdy nie płaci się za drogo. A tu często w grę wchodzi szczęście, kruchy skarb, z którym należy obchodzić się jak najostrożniej.

Oskarżam żonę — woła mąż paryski, wyrażający cierpienia milionów — o to, że stale popełnia następujące przestępstwa (bo czyż można inaczej nazwać te uczynki?!):

1) Kiedy pomagam dzieciom w rozwiązywaniu zadań matematycznych, powiada: „Czy jeszcze potrafisz dać sobie radę ze zwyczajnym dodawaniem?"

2) Kiedy nasz syn swawoli, karcąc go, mówi: „Wdałeś się cały w ojca".

3) Wycina mi z gazety stronicę poświęconą modzie, i nie liczy się z tym, że na odwrotnej stronie znajdują się wiadomości gospodarcze i finansowe.

4) Kaszle ostentacyjnie, gdy po obiedzie zapalam papierosa.

5) Trzyma pod kluczem likier i p[illegible] wia mnie kawy pod pretekstem, ż[illegible] stem chory na wątrobę.

6) Dlatego też twierdzi stale, że j[illegible] szę żywić się wyłącznie jarzynami.

7) Ilekroć dochodzi między nami sprzeczki, oświadcza mi: „Wracam do [illegible] my" i... nie robi tego

8) Przyjaciół, którzy mnie odwie[illegible] wita tymi słowy: „Co za radość! C[illegible] niespodzianka! Znowu pan przyszedł [illegible]

9) Po odejściu gościa patrzy na [illegible] ty lub słodycze, które przyniósł przez [illegible] czność i mówi: „No, nie zrujnował si[illegible] nas".

10. Pokazuje mi się „ozdobiona" [illegible] lotami, gdyż uważa, że teraz „to ni[illegible] już znaczenia".

11. I tak pociągająco wyglądając, [illegible] cha namiętnie: „Mów mi o miłości"

12) Ale kiedy po pracy wracam d[illegible] mu, zamiast mię pocałować, woła: „Z[illegible] trzewiki i włóż pantofle, bo zaśmo[illegible] mi świeżo froterowane posadzki!".

13) A skoro siadam w fotelu, ozna[illegible] mi czule: „Kochanie, zlew się zatkał[illegible]

14) Gdy stosunki między nami są [illegible] żone — wylicza mi wszystkich kon[illegible] tów, którym dała kosza.

15) Smaruje sobie na noc twarz [illegible] cią kamforową. która sprawia, że [illegible] koszmarne sny.

16) Chce, żebym wtrącał się do je[illegible] targów ze służącą lub stróżką.

17) Koniecznie pragnie wybierać [illegible] mnie krawaty, bo uważa, że mężc[illegible] nie ma smaku.

18) Twierdzi, że na złość nigdy nie [illegible] znam jej racji przy obcych.

19) Informuje swoją ładniutką k[illegible] kę: „Mój mąż śpi z otwartymi ust[illegible]

20) Jeśli nie wysłucham uważnie [illegible] nego wykładu modach i o tym, ile [illegible] ne panie mają nowych sukien, kape[illegible] a moja żona... niema co włożyć — [illegible] puje obraza.

Ten cały, długi akt oskarżenia ni[illegible] gląda na pozór groźnie. Rozżalony [illegible] wylicza same, drobne grzeszki, a [illegible] błahostki. W pożyciu jednak małżeń[illegible] nie wolno lekceważ drobiazgów. Z[illegible] żony na ogół wiedzą o tym, ale zbyt [illegible] sto zapominają. A to są właśnie rzec[illegible] których należy stale pamiętać. ab[illegible] nie potrzebowały później narzekać [illegible] mąż szuka sobie poza domem przyj[illegible] ki....

Będziemy dłużej żyli

jedząc więcej owoców i jarzyn

Statystyka pocieszenia: w ciągu ostatnich 80 lat przeciętna życia mężczyzny wzrosło z 38 do 61 lat, kobiety z 40 do 64 lat. Zjawisko to tłumaczy Henry Sherman profesor chemii na uniwersytecie Columbia w Stanach Zjedn., stosowaniem właściwego systemu odżywiania.

Opierając się na swoich i cudzych obserwacjach i eksperymentach, prof. Sherman zaleca unormowanie posiłków dla dorosłych w taki sposób, aby zawierały one jak najwięcej witamin i soli mineralnych poza określoną ilością białka.

Doradza on konsumowanie dziennej porcji mleka w ilości 1 litra, bądź też częściowo w postaci masła i sera; owoce i jarzyny powinny być jak najświeższe i jak najżywsze w kolorach; część owoców i jarzyn należy spożywać w stanie surowym, co działa odżywczo i pobudzająco na narządy trawienne.

Stosując tego rodzaju odżywianie, w którym mięso i ryby też stanowią określoną część składową, według prof. Shermana człowiek może przerłużyć sobie życie o dobrych 7 do 10 lat, utrzymując się przy tym w dobrej formie.

Ponieważ okres letni jest dawcą owoców i jarzyn, warto pójść za radą profesora Shermana.

Spis zwierząt gospodarskich w Piotrkowie

Co rok w czasie od 1 do 20 lipca odbędzie się spis zwierząt gospodarskich znajdujących się na terenie naszego Państwa.

Również i w Piotrkowie spis ten odbędzie się w ustawowym terminie.

Zarząd Miejski który przeprowadza spis zwierząt na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 22 III 1932 r. o statystyce produkcji rolnej, zaangażował do tej czynności 2 pracowników, którzy w wyżej czasie osobiście zgłaszać się będą do właścicieli gospodarstw rolnych zobowiązanych do udzielania spisującym szczegółowych i zgodnych z prawdą informacji.

Zaznaczyć należy, że rok rocznie przeprowadzany spis zwierząt gospodarskich ma na celu STATYSTYCZNE ujęcie zagadnień rolnych a zeznania posiadaczy zwierząt w tych sprawach stanowią tajemnicę służbową i mogą być wykorzystane przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie wyłącznie dla celów statystycznych.

Rozkład jazdy autobusów na stacji PIOTRKÓW

Linia Łódź–Piotrków

Z Łodzi				Z Piotrkowa			
godz. 5.40	godz. 11.00*	godz. 16.00	godz. 21.30**	godz. 8.00	godz. 12.40	godz. 18.00	godz. 22.40**
„ 7.30*	„ 13.00	„ 18.00*		„ 9.00*	„ 14.00	„ 19.30*	
„ 9.30	„ 15.00*	„ 20.00		„ 10.50*	„ 16.00*	„ 21.35	

Linia Piotrków–Przygłów–Sulejów

Z Piotrkowa				Z Sulejowa			
godz. 7.15	godz. 12.30	godz. 17.30	godz. 22.55**	godz. 7.00	godz. 11.50	godz. 17.10	godz. 22.05**
„ 9.10	„ 14.40	„ 19.40		„ 8.00	„ 13.10	„ 18.20	
„ 11.10	„ 16.30	„ 21.25		„ 9.50	„ 15.20	„ 20.30	

*) Kursują przez Wolę Kamocką, pozostałe przez Srock.
**) Kursują tylko w niedziele i święta.

Na kolonie letnie

W dniu wczorajszym na ul. Słowackiego przed budynkiem magistratu stanęło pięć drabiniastych, słomą wymoszczonych wozów, którymi w godzinach południowych wyjechały na kolonie letnie w Tarasce dzieci niezamożnych rodziców z piotrkowskich szkół powszechnych.

Kolonie te prowadzone są kosztem Zarządu Miejskiego który w dniu wczorajszym wysłał z górą 150 chłopców Chłopcy ci znajdować się będą pod wzorową opieką doświadczonych i wykwalifikowanych sił wychowawczych i korzystć będą z opieki lekarskiej, którą mają zapewnioną również kosztem Zarządu Miejskiego

Półkolonie letnie

Wzorem lat ubiegłych Stowarzyszenie „OPIEKA" w Piotrkowie, pod przewodnictwem p, Starościny Strzemińskiej, organizuje w miesiącu lipcu dla chłopców i w miesiącu sierpniu rb dla dziewcząt niezamożnych rodziców, półkolonie letnie na placu wyścigowym w Piotrkowie

Listy przyjętych na półkolonie chłopców zostaną wywieszone na gmachu Zarządu Miejskiego i Ubezpieczalni Społecznej w dniu 30 czerwca rb,

Każdy z chłopców winien przynieść z sobą ręcznik, kubek, miseczkę, łyżkę i widelec w odpowiednio sporządzonej i oznaczonej torebce

Półkolonie dla chłopców rozpoczynają się z dniem 3 lipca 1937 r Zbiórka o godzinie 8 rano w szkole im B, Joselewicza w Alejach 3 Maja (Termin półkolonii dla dziewcząt będzie podany w swoim czasie)

Tenis w Piotrkowie

Ruchliwy Piotrkowski Klub Lawn Tenisowy po rozegraniu niedawno w m. Łodzi drużynowych mistrzostw Polski urządził wewnętrzne rozgrywki zakończone szeregiem sensacyjnych wyników. Największą niespodzianką zawodów była gra Dziechcińskiego który wyeliminował kolejno czołowych graczy Piotrkowa Bykowskiego 6:1 6:3, Muszyńskiego 6:3 0;6 6;3 Najładniejszą grą zawodów była gra Dobrzańskiego z Pfefferem zakończona zwycięstwem ostatniego w stosunku 6:3 10:8

Finał singla panów między Pfefferem a Dobrzańskim rozegrany zostanie w nadchodzącą niedzielę o 4 pp. Grę podwójną panów wygrała para Dobrzański Helwig bijąc w 3 setach parę Helwig 2 Pfeffer 2:6 6:3 6:3, a grę mieszaną po zaciętej i emocjonującej walce para Grzybowska Bykowski bijąc parę Abczyńska Helwig 7:5 5:7 7:3. Najlepsza na placu Abczyńska Wyniki szczegółowe Bykowski Dziechciński 1:6 3:6 Muszyński Pęcherek 8:6 6:1 Dobrzański Pfeffer 3;6 8;10. Dziechciński Muszyński 6:3 0:6 6;5 Pfefer — Helwig 6:1 4:6 8;6 Dobrzański Helwig —Bykowski Dziechciński 6:4 6:1 Dobrzański Helwig — Pfefer Helwig 2 2:6 6:3, 6:3

Gry mieszane Bykowska Muszyński — Abczyńska Helwig 6:2 6:8 3:6 Grzybowska Bykowska — Abczyńska Helwig 7:5 5:7 6:3,

R.

…owa placówka w Piotrkowie

W tych dniach z inicjatywy p, W. Ren… i Roszczaka został otworzony w Piotrkowie Polski Związek Popierania …skiego Stanu Posiadania Na czele Zw. … p. Kazimierz Zagrzejewski.

Związek posiada swój oddział w Wolbo…

Kradzieże

…owi aJgodzińskiemu we wsi Ręko… gm Podolin skradziono z przed domu … wartości 70 zł.

Z wozu Ignacego Kosiady mieszkańca … Głuchów gm. Kruszew nie ustaleni … sprawcy skradli z wozu wyroby ty…owe łącznej wartości z górą 70 zł.

Nowy ład w kąpielisku miejskim

Od dnia 15 maja rb. basen i pływalnię miejską przy ul. Żwirki wydzierżawił od miasta Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i PW. Zdawało się więc, że jeżeli do tej pory były pewne niedomagania to obecnie nowy dzierżawca radykalnie je usunie.

Tymczasem okazuje się że nowy ład na terenie basenu i kąpieliska miejskiego godzi pokaźnie w rozwój naszego sportu. Bowiem Zarząd Miejski prowadząc kąpielisko to na swój rachunek szedł jednocześnie nie na rękę wszystkim trenującym sportowcom i pozwalał im korzystać bezpłatnie z natrysków po każdym treningu. Zdawałby się, że Miejski Komitet WF i PW, tym bardziej jako instytucja kierująca i opiekująca się sportem an terenie Piotrkowa — poprawi tę sytuację na lepsze. Okazało się jednak, że nie. Bo kiedy sportowcy po treningach dawnym zwyczajem udali się na teren kąpieliska celem pobrania natrysków — pan działający z ramienia Miejskiego Komitetu WF i PW kategorycznie im odmówił powołując się na jakieś instrukcje i oszczędności wody.

Tak czy inaczej — coś jest nie w porządku Woda na terenie kąpieliska dostarczana jest z przedsiębiorstw miejskich, a Zarząd Miejski na popieranie sportu dokłada bardzo wiele. nie chce się więc dać wiary, ażeby Zarząd Miejski żałował wody dla sportowców.

Sprawę tę należałoby wyświetlić.

…amknięcie łaźni miejskiej

Zarząd Miejski m. Piotrkowa Tryb. po…e do publicznej wiadomości, że łaźnia …ska znajdująca się przy ulicy Piłsud…go Nr. 14 została w dniu 1 lipca 1937 …amknięta do dnia 31 sierpnia rb. włącz… W tym okresie będzie przeprowadzo… w łaźni gruntowny remont

Zarząd Miejski.

Kupon

dla Czytelników „Głosu Tryb." do CYRKU STANIEWSKICH w Piotrkowie

Okaziciel niniejszego kuponu przy kupnie jednego biletu normalnego — może wprowadzić drugą osobę na identyczne miejsce zupełnie BEZPŁATNIE.

Kupon ważny tylko w piątek 2 lipca, o godz. 8,15 wieczorem.

Wyciąć i przedłożyć w kasie cyrku.

Wł. Kruszyński 41

Rozjaśnione mroki

Powieść

Za chwilę rozdano im amunicję. Porucz…nik patrzył, jak drżącymi rękoma liczyli …należną im ilość 40 naboi karabinowych. Rozdano i granaty, lecz tylko tym, którzy potrafili się z nimi obchodzić.

Załadowano naboje do ładownic, grana…ty włożono do chlebaków i wśród wiel…kiego podniecenia zaczęto chodzić wzdłuż …pociągu, obserwując inne, przybywające …stację. Zapadał mrok, gdy żołnierze …ujrzeli powracającą pancerkę. Dowiedzie…li się, że droga wolna.

Podstawiono do ich pociągu pancerną …lokomotywę, a później rozległa się krót…ka komenda: „Wsiadać! Wsiadać!"

Nie ruszyli zaraz. Do każdego wagonu …zaglądał oficer, który dawał jeszcze wska…zówki w razie napadu ukraińców na po…ciąg.

Wreszcie ruszyli.

Żołnierze wychylali się z okienek i …drzwi, przy czym stwierdzili, że przed …nimi jedzie pancerka. Zrobiło im się raź…niej Pociąg posuwał się z szybkością dwu…dziestu kilometrów na godzinę.

— Widocznie ukraińców pancerka wy…straszyła, gdyż dają nam spokojny prze…jazd — odezwał się Marzycki— Może ma… oddziały są ukryte o kilka kilometrów …od boru, lecz sądzą, że spaceruje pancer…ka więc nie otwierają ognia karabinowe… Gdyby nie mrok, napewno przywitała …nas piechota...

Nie skończył, gdy powietrze przedarł błysk i mały obłoczek zaczął płynąć po niebie. Coraz ich więcej.

Starzy żołnierze wiedzieli, że to artylera wstrzeliwuje się.

— Ha! ha! — śmiał się kapral — patrzcie, patrzcie jak wysoko skalowane mają szrapnele. A gdyby nawet i dobrze były skalowane, to i tak by nam nic nie zrobili gdy pociski rozrywają się w tyle za pociągiem.

Ha, durnie, karaimy. nie obliczyli dobrze odległości do toru.

— Nie śmiej się, bratku, jak krowa, która odnalazła swego cielaka, bo dziś nas jeszcze pomacają — strofował Rońskí kaprala.

Ten nie dał się zbić z tropu.

— Pomacają, pewno, że pomacają, lecz my już będziemy we Lwowie, a tam że są wojska polskie — to każdy wie.

Jeden, drugi silny huk przerwał chwilową ciszę.

— Słyszysz, bratku!? Granatami walą, chcą uszkodzić pancerkę, a może spostrzegli, że i my jedziemy, nie?

— Ciekawa rzecz, jak wielkie siły bronią toru, gdyż tu widzimy tylko placówki — mruczał kapral, — Taki z ciebie wojak, a nie masz zielonego pojęcia o tym, że linia nasza biegnie w odległości trzech kilometrów z prawej strony od toru kolejowego. Strzelają na podstawie mapy, ale widać coś kiepsko z ich obliczeniem. Nie było jak austriacka artyleria, nie? Ta to ci potrafiła i w pojedyńczego człowieka trafić.

— Nie znam się wiele na artylerii, lecz widziałem ćwiczenia z ostrego strzelania na 6 kilometrów do drewnianego domku, to sześć lat strzelali najlepsi artylerzyści i nic. Dopiero jednemu udało się przypadkowo trafić. To wiecie co było? Cały pułk miał w tym dniu święto, a armatę ubrano kwiatami.

— To te armaty nie robią z ludzi tyle mięsa, ile wyczytałem w gazetach — odezwał się najmłodszy wojak, — a ja myślałem, że po każdym wystrzale to już leży kupa zabitych.

— Ucichły armaty — pewno ukraińcy zmiarkowali, że przejechaliśmy pole obstrzału — zauważył kapral.

Pociąg tymczasem sapał. stękał, piszczał.

Żołnierze powstali z przygotowanej do strzału pozycji, zacierali ręce, tupali, ten i ów zapalił papierosa. Mijano semafory, domki służby kolejowej, stacje mniejsze i większe.

Zatrzymano się na chwilę w Gródku Jagiellońskim, gdzie pancerka zeszła na inny tor.

— Teraz już bezpiecznie do samego Lwowa — zakonkludował jakiś jegomość z orzełkiem na austriackiej czapce.

— A we Lwowie, to ma być niebezpiecznie? — zapytał porucznik.

— Jak kiedy: wczoraj znów bombardowali miasto. Bigu niech będą dzięki, że tylu dzielnych naszych wojaków jedzie. Może teraz odetchniemy od tych hord ukraińskich.

Rozmowa się urwała, bo pociąg ruszył w dalszą drogę.

XIV.

Reflektory zalewały swoim światłem stację towarową we Lwowie. Długie ich języki muskały ściany zabudowań stacyjnych, wcinały się długą smugą między domy, wagony. Początkowo oświetlały dachy, później niżej z każdą chwilą niżej, aż dotarły do ziemi i zaświeciły swoim potężnym światłem w oczy wysiadających żołnierzy.

— To ci na nasze powitanie oświetlają stację — odezwał się wychodzący z wagonu Roński — teraz tylko jeszcze trzeba muzyczki, a zabawa gotowa. Coś czuć w powietrzu! Ty nie czujesz swoim nosem Marzycki? A może pójdziesz i pogasisz im te światła. Szkoda. że tyle wypalają, bo i tak nam g... zrobią.

— Pójdę, pójdę — odparł żywo Marzycki — ale lepszy skutek będzie, jak pójdziemy wszyscy.

Żołnierze oślepieni silnym blaskiem reflektorów, wolno wychodzili z wagonów, nie wiedzieli gdzie się znajdują. Widzieli przed sobą z jednej strony wysokie oświetlone budynki, a w tyle potężne cienie, rzucane przez zabudowania. Żołnierze kurczyli się, aby być mniej widzianymi.

Wyładowanie nastąpiło względnie szybko i składnie.

I Skombinowany Batalion Odsieczy Lwowa ustawił się wzdłuż drogi. Czekano na rozkaz, dokąd mają się udać. Reflektory przestały działać, jak by zniechęcone pracą, szukały dla siebie odpoczynku, lub zostawiały swój zapas energii do godniejszego użytku.

— Przestali nas wąchać — nie? Teraz będą prażyć, aby nas rozgrzać. Znam ja się na tym — opowiadał kapral jednemu z żołnierzy.

d. c. n.



Według stałych zasad pani ta jest w ne gliżu a jednak dziś kimono tego kroju zyskało już prawo obywatelstwa... sukni

Nie wolno igrać bezkarnie

z uczuciem i sercem łatwowiernych pań

W Ameryce ustawodawcy okazali wielką troskę o zranione serca ofiar zawodów miłosnych i postarali się o to, żeby żadnej z nich nie zabrakło „heart balm", cudownego balsamu, gojącego rany zadane strzałą Amora Wszyscy dobrze znamy to radykalne lekarstwo.

Według ustaw amerykańskich nie wolno bezkarnie igrać z miłością i za spustoszenia poczynione w cudzym sercu — płaci się i to bardzo słono. Toteż bohaterki i bohaterowie dramatów miłosnych mogą mieć pretensję tylko do siebie samych jeżeli ostatecznie koniec, który wieńczy dzieło, nie jest radosny.

Cóż robić z ludźmi naiwnymi (bądźmy grzeczni), którzy nie rozumieją, że miłość nie powinna zaślepiać do tego stopnia, by człowiek nie widział najważniejszej rzeczy: ile jest „wart" jego partner czy partnerka. Należy także odpowiednio dobierać... wrogów.

Żona lub narzeczona, a nawet po prostu kobieta, do której lekkomyślny mężczyzna umizgał się, zapominając o niebezpieczeństwie, — może zaskarżyć do sądu tak niewiernego, jak i szczęśliwą rywalkę, „złodziejkę" zmiennego serca.

Zdradzony mąż lub porzucony kochanek ma te same prawa w stosunku do wiarołomnej kobiety oraz jej wspólnika A serca amerykańskie odznaczają się nadzwyczajną delikatnością: łatwo je skaleczyć. do zagojenia zaś obrażeń potrzeba ogromnych ilości „balsamu". Świadczą o tym wyroki sądowe.

Koszty leczenia są zresztą zawsze obliczane w ten sposób, aby odpowiadały zamożności sprawcy nieszczęścia. Widocznie serce tym więcej cierpi, im bogatszy jest okrutnik, który je depcze.

Dlatego też pani Allison L. Stern, żona krezusa, zażądała ni mniej ni więcej. tylko 4 milj. dolarów. Skromniejsza już była pani Tanner Doubleday: uznała, że za 1.500.000 dol. potrafi odzyskać równowagę duchową po stracie M.F. Mc. Cornicka, który nie dotrzymał przyrzeczenia małżeństwa. Sąd przysądził jej tę porcję balsamu, a p. Mc. Cornick — mając do wyboru ożenić się lub zapłacić półtora miliona — wolał zapłacić. Postąpił jak mędrzec, który wie, że pieniądze nie dają szczęścia. Niewątpliwie jednak na przyszłość dziesięć razy ugryzie się w język, zanim się oświadczy, nawet najpiękniejszej córze Ewy.

Jak twierdzą statystycy amerykańscy, obywatele Stanów Zjednoczonych wydają na „balsam sercowy" przeszło 3 miliardy dolarów rocznie. Liczba mężczyzn skazanych na dostarczenie balsamu sercu lub sercom, które przez nich cierpią, dochodzi do 2 milionów.

Tak, w Ameryce nie trudno jest wstąpić w związki małżeńskie i łatwo też odzyskuje się wolność. Można zmieniać towarzyszki czy towarzyszy „życia" niemal jak rękawiczki. Ale ta zabawa drogo kosztuje. Ustawy amerykańskie pozwalają igrać z miłością, lecz każą za to tyle płacić, że aż dziw, skąd się bierze tylu amatorów tej rozrywki.

HUMOR

DEPESZA.

Adorator Heleny który już kilkakrotnie jej się oświadczył ale zawsze dostawał kosza wygrał większą sumę na loterii. Zadepeszował natychmiast do Heleny — Wygrałem na loterii, czy chce pani wyjść za mnie stop. Dziesięć słów odpowiedzi zapłaconych.

Na to nadeszła odpowiedź: tak tak tak tak tak tak tak tak tak ak Helena

Pani Małgosia zdaje się bardzo prędko pocieszyła się po stracie swego pierwszego małżonka.?

— Tak jedynie tylko jej drugi mąż nie może się wciąż jeszcze pocieszyć.

Obecny premier angielski Chamberlain jest znanym przyjacielem ptaków. Pewnego dnia kiedy był jeszcze kanclerzem skarbu odwiedził go w jego gabinecie przyjaciel i był bardzo zdumiony, że najrozmaitsze ptaki wskakiwały na parapet otwartego okna a nawet niektóre wlatywały do pokoju.

— Tak tak — zaśmiał się kanclerz skarbu — ptaki mają do mnie więcej zaufania niż ludzie. Wiedzą dobrze, że są jedynymi stworzeniami których nie skubię.

WIECZNOŚĆ

Małżonkowie siedzą przy kominku (zima) On wzdycha:

— Czy można sobie wyobrazić jak długo trwała wieczność?

Ona: — Doskonale. Od chwili gdy kupiłeś mój ostatni kapelusz.

MAŁY BUSINESSMANN.

— Ukończyłeś dzisiaj pięć lat — mówi dziadek do wnuka — Masz tu 20 lirów Na każde urodziny dostaniesz tę samą sumę No, cieszysz się? Cobyś chciał jeszcze?

Pragnąłbym mieć w tej chwili tyle lat co ty, dziadziu .

DOBRY TON

— Proszę pani przed drzwiami czeka żebrak.

— Daj mu chleba z masłem..

— Mówi, że powodziło mu się kiedyś dibrze.

— No to podaj mu też serwetkę!

OSTROŻNOŚĆ NIE ZAWADZI.

— Wiecie kumie, ten malarz co był rano w karczmie powiedział, że ja mam głowę charakterystyczną.

— A cóż to jest takiego?

— A czort go wie. W każdym razie lunąłem go w gębę.

KTÓRY GŁUPI?

— Gdy mądry i głupi stoją na roku i rozmawiają to który z nich pierwszy się oddali?

— Mądry!

— Właśnie! A więc dowidzenia mój drogi.

Redaktor odp. i wydawca: Józef Walczak

Druk „A. Pański, Spadk." Piotrków